Poczta Kraków Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 8. Warszawa-Działdowo, dnia 20 października 1929 r. Nr. 42.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.



Jan Łaski, sławny w Europie wódz ewangelików polskich w XVI-tym wieku. Przeprowadził on reformację we Fryzji, współdziałał w reformie kościoła angielskiego. Urodził się czterysta trzydzieści lat temu.

„Zmacniajże się i mężnie sobie poczynaj".

Jozuego 1, 6, 7, 9, 18.

W chwili rozpoczęcia ciężkiego zadania swego Jozue, aczkolwiek był człowiekiem dzielnym, odczuwał zapewne głęboko słabość swoją i potrzebę pomocy Bożej. Zostać następcą takiego męża, jakim był Mojżesz, podjąć się dowództwa nad ludem tak upartym, jak Izraelici, zdobywać z nim kraj pełen wrogów potężnych i zepsutych, co za ciężkie zadanie! Jak tu nie zadrżeć przed rozpoczęciem tego dzieła? Ale Bóg nie odstępuje Swego sługi, dodaje mu otuchy i przyrzeka mu Swoją pomoc. Treść powyższego rozdziału Ewangelji powtarza się cztery razy w przeczytanym ustępie: trzykroć w ustach Pana, raz w ustach Izraelitów. Jozue będzie walecznym, albowiem Bóg Wszechmogący jest przy nim, niech przeto nie myśli o swej słabości, ani o trudnościach swego zadania, tylko o Bogu, a zwycięstwo jest mu zapewnione. Miły Czytelniku, może i ty stoisz przed zadaniem przygnębiającem? Atoli Bóg mówi tobie dziś, jako niegdyś Jozuemu: „Wzmacniaj się i bądź dobrej myśli, albowiem jestem przy tobie".

Wprowadzenie ceł przywozowych od zboża.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów Rząd postanowił wprowadzić cło przywozowe na owies i jęczmień w wysokości 11 złotych za 100 kilogramów, na kukurydzę, groch, fasolę i grykę 6 złotych.

Owies, w porównaniu do innych zbóż, jest rośliną małowymagającą i może być uprawiany na gruntach gorszych. Prócz tego uprawa owsa nie pociąga za sobą konieczności zwiększania nakładów pieniężnych na meljoracje i na nawożenie, gdyż owies może dawać zadawalniające plony na gruntach wilgotnych i o słabszej sile nawozowej. Owies w Polsce prawie wyłącznie użytkowany jest jako pasza. Możliwości rozszerzenia uprawy owsa są nieograniczone, albowiem można go zasiewać na całym obszarze Polski. Obecnie uprawa owsa wynosi około 11 procent gruntów ornych. Mniejsza własność (poniżej 50 hektarów) zajmuje około 80 procent obszaru uprawy owsa, większa zaś (ponad 50 hektarów) około 20 procent. Międzynarodowy handel owsem, w stosunku do innych zbóż, nie odgrywa wielkiej roli: światowy przywóz owsa w latach 1922—1927 wynosił 2.6 procent produkcji ogólnej owsa, podczas, gdy, naprzykład, światowy przywóz pszenicy przewyższa 22,5 procent. Znaczenie owsa dla obrotu gotówkowego gospodarstw wiejskich i dla wewnętrznego handlu owsem jest małe. Za wprowadzeniem cła przywozowego od owsa przemawia między innemi również i okoliczność równorzędnego traktowania produkcji zbożowej. Istnieją już w Polsce cła przywozowe na pszenicę i na żyto. Podobna ochrona celna, zastosowana do owsa, utrudniając mu wstęp z zagranicy, wzmocni jego wartość w kraju i nie spowoduje nieopłacalności jego uprawy.

Jęczmień wymaga tak, jak pszenica, gleb zasobniejszych, oraz odpowiedniego nawożenia, zwłaszcza nawozami potasowemi. Jęczmień bywa używany na paszę dla inwentarza, na produkcję kasz i na słód dla browarów i gorzelni. Odpowiednio do tego istnieje kilka handlowych gatunków jęczmienia. Najbardziej cennym jest jęczmień browarny. W roku bieżącym obszar, zasiany jęczmieniem, wyniósł w Polsce 6,3 procent ogólnej powierzchni gruntów ornych (w Czechosłowacji 12,3 procent, w Rumunji 14 procent i t. d.). Z ogólnego obszaru uprawy jęczmienia na mniejszą własność przypada w Polsce 79 procent, na większą 21 procent. Międzynarodowe obroty handlowe jęczmieniem są wyższe, niż o-

broty żytem i owsem, ale niższe od obrotów pszenicą. Światowy przywóz jęczmienia wynosił w latach 1922—1927 — 8.6 procent produkcji ogólnej (zaś żyta 4.5 procent, owsa 2,6 procent). Jakkolwiek produkcja jęczmienia w znacznej większości przeznaczona jest na własne potrzeby gospodarstw, dla obrotu gotówkowego jęczmień posiada większe znaczenie, niż owies. Pewnem udowodnieniem powyższego faktu jest statystyka naładunków kolejowych. Otóż naładunki kolejowe jęczmienia wynoszą około 15,1 procent, podczas, gdy owsa tylko 9,7 procent. Biorąc pod uwagę, iż naładunki kolejowe na wywóz zagranicę wynoszą 1.1 procent produkcji, to jest prawie tyle, co naładunek na rynek wewnętrzny, łatwo stąd wywnioskować, jak decydującą rolę odgrywa rynek zagraniczny w zakresie kształtowania się cen jęczmienia. Jednakże naogół ceny jęczmienia w kraju są niższe, niż na rynku światowym, a czasami nawet różnice te dochodziły do 50 procent. Produkcja jęczmienia w Polsce może się dobrze rozwijać tylko w ramach ochrony celnej, bowiem przy stosowaniu ochrony celnej do innych zbóż, oraz bezcłowym przywozie jęczmienia łatwo mógłby się załamać stosunek opłacalności jęczmienia, a co groziłoby zmniejszeniem uprawy tego zboża. Cło przywozowe chroni również ceny jęczmienia przed zbyt silnemi wahaniami w stosunku do cen światowych.

Pomoc króla Jana Sobieskiego*).

Za czasów króla polskiego, Jana III-go, mieszkał w Warszawie poczciwy i pracowity krawiec Adamczyk. który miał kilkoro dzieci. W czasie wiedeńskiej wyprawy wpadł w nędzę, zabrakło mu bowiem roboty.

Syn jego starszy służył w rocie kozaków królewicza i odznaczał się męstwem.

Raz znalazł sposobność, by opowiedzieć królowi o nędznym stanie swoich rodziców.

Król Sobieski zadumał się nieco, potem rzekł do niego:

— Za powrotem do Warszawy ukażę się w zdobytej w namiocie wezyra**) ferezji; niech twój ojciec takich ferezyj dużo uszyje, a sprzeda je snadno.

I tak się stało.

Król Sobieski wrócił jako zwycięzca do Warszawy i ukazał się w ferezji tureckiej. Tymczasem krawiec dostał sukna u kupców na kredyt i narobił sukien, podobnych do królewskiej. Dowiedziawszy się o tem panowie, tak kupowali te suknie, że krawiec nastarczyć ich nie mógł. Wkrótce został zamożnym rzemieślnikiem, córki suto wyposażył i synów opatrzył.

List do Redakcji.

Dąbrówno (Prusy Wschodnie).

Szanowna Redakcjo i kochani Czytelnicy!

Oddawna patrzę tu na dolę robotników sezonowych Polaków i serce mi się kraje. Smutna ich dola. Padają oni przez swą nieświadomość ofiarą obszarników tutejszych.

W majątku byłego generała Hella, Kleingrieben (Grzybiny) pracuje 180 takich robotników sezonowych. Z tych 120 przekroczyło granicę nielegalnie, z wiedzą jednak władz granicznych pruskich. Objaw ten tłumaczy się chęcią wyzyskania robotnika przez ziemian niemieckich. Po skończonych robotach landratowie z Ostródy i Niborka zgłaszają masowe wykazy tych obywateli polskich. domagając się od konsulatów polskich wydania im dokumentów na powrót do kraju. Omijanie przepisów paszportowych ułatwiane jest z tego powodu, że po trzech miesiącach sprawa karna o przekroczenie nielegalne granicy staje się przedawniona — o czem wiedzą zarówno robotnicy, jak i władze niemieckie.

Wypadki wydalania robotników w powyżej przytoczonych okolicznościach zdarzają się wówczas, gdy robotnicy ci nie mogą znaleźć pracy, lub są niewygodni.

Wtedy — fora ze dwora.

Łączę wyrazy poważania

Fryderyk W—ski.

---

*) Niedawno cała Polska obchodziła uroczyście 300-letnią rocznicę urodzin Wielkiego Króla polskiego, Jana Sobieskiego, który stał się obrońcą chrześcijaństwa — pokonawszy pod Wiedniem potężne wojska tureckie.

**) Głównego wodza tureckiego.

Sprawy polityczne.

Polska. Wydatki na administrację Państwa Polskiego w sierpniu r. b. wynosiły 230,542,000 złotych, na przedsiębiorstwa 1,220,000 zł., zaś dochody z administracji wynosiły 150,202,000 zł., z przedsiębiorstw 3,077,000 zł., z monopoli 79,782,000 zł. Ogółem dochody wynosiły 233,061,000 zł., wydatki 231,763,000 zł. Jak wynika z powyższego zestawienia, dał sierpień, podobnie, jak i poprzednie miesiące, bardzo małą nadwyżkę budżetową, która wynosi 1,300,000 złotych. Jest to wynikiem decyzyj Rządu nieczynienia znacznych t zw. zamrożonych nadwyżek budżetowych wobec ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się nasz rynek pieniężny. Wydatki budżetowe znajdowały się w sierpniu na poziomie najniższym w bieżącym roku budżetowym, przyczem bardzo nieznacznie tylko były mniejsze od wydatków czerwcowych.

— Między Ministerjum Spraw Zagranicznych a poselstwem niemieckiem w Warszawie odbyła się wymiana not, w których oba rządy wyraziły zgodę na przedłużenie ważności, obowiązującej od dnia 30 grudnia 1924 roku umowy o ułatwieniach w małym ruchu granicznym między Polską a Niemcami. Umowa ta będzie obowiązywała teraz do dnia 31 grudnia 1930 roku.

Niemcy. Niemcy zgotowały Stresemannowi wspaniały pogrzeb. Cały rząd z Hindenburgiem na czele kroczył pieszo za trumną, którą wyprowadzono z gmachu Reichstagu. Stresemann zasłużył sobie na wdzięczność narodu niemieckiego, bowiem w ciągu 6 lat odwrócił rozpaczliwą sytuację kraju. Był on opatrznościowym człowiekiem Niemiec. Wzbudzał on szacunek sąsiadów, a nawet wrogów. Wszystkie niemal państwa delegowały swych przedstawicieli na pogrzeb i złożyły wieńce.

— Prezydent Hindenburg zatwierdził, jako następcę zmarłego Stresemanna, ministra spraw zagranicznych, dr. Curtiusa, ministra gospodarstwa krajowego. Decyzja prezydenta Hindenburga zdziwiła niemieckie koła polityczne, ponieważ ogólnie było przewidywane, że kierownictwo ministerjum spraw zagranicznych obejmie tymczasowo kanclerz Mueller. Kanclerz nie jest jednak w możności powiększenia swojej odpowiedzialności i zakresu działania, ponieważ stan jego zdrowia pozostawia wiele do życzenia. „Vossische Zeitung“, podając wiadomość o decyzji Hindenburga, zwraca uwagę na to, że wogóle po śmierci Stresemanna należy przeformować cały skład rządu.

— Kongres demokratów niemieckich, który odbył się w Mannheimie, stał pod hasłem zjednoczenia Rzeszy. Za koniecznością tej myśli wypowiadali się wszyscy mówcy, twierdząc, że tylko wówczas możliwe będzie przeprowadzenie rozumnej polityki finansowej przy pomocy zaoszczędzenia wydatków w administracji państwowej.

— Znaczna część kawalerji angielskiej opuściła już Wiesbaden, udając się do Anglji.

Jugosławja. Król podpisał ustawę, zmieniającą obecną nazwę Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców na Królestwo Jugosłowiańskie.

RZECZY CIEKAWE.

Okropna zbrodnia żebraków. Ze Lwowa donoszą o wykryciu potwornej zbrodni, nienotowanej dotychczas w kronikach kryminalnych. Przed trzema laty jednej z mieszkanek Lwowa zginęła 5-letnia córeczka. Wszystkie poszukiwania, wszczęte przez zrozpaczoną matkę za zaginioną dziewczynką, pozostały bez skutku. Również i dochodzenia policyjne nie dały żadnych wyników. Matka, bliska obłędu, rozpoczęła poszukiwania na własną rękę, krążąc po odpustach i rozmaitych miejscowościach Małopolski i Wołynia, rozpytywała się ludzi o zaginione dziecko. Tragiczna ta wędrówka trwała trzy lata. Nieszczęśliwa kobieta popadła w nędzę i żyjąc niemal o żebraczym chlebie, nie traciła nadziei i prowadziła dalej swoją wędrówkę i wreszcie w Żółkwi biedna matka spostrzegła przed kościołem ślepą, wynędzniałą, o złamanej rączce dziewczynkę, która, siedząc na stopniach świątyni, płaczliwym głosem dopraszała się jałmużny. Wiedziona jakimś przeczuciem, podeszła do kaleki i ofiarowała jej parę groszy, prosząc, żeby modliła się

o odzyskanie jej zaginionej córeczki. Kaleka, na dźwięk głosu kobiety, zaczęła płakać i skarżyć się, że i ona również miała przed laty swój dom i swoją mateczkę, lecz źli ludzie porwali ją, morzyli głodem, wyłupili oczy i wykręcili rączkę i tak pokaleczoną puścili na żebraninę, a wszystek użebrany przez nią grosz odbierają, a gdy nic nie uzbiera, biją ją i katują W czasie tej spowiedzi dziecka, kobieta rozpoznała w niem swoją utraconą przed trzema laty córeczkę. Rozdzierający krzyk nawpół przytomnej matki zwabił przed kościół tłum gapiów, oraz policjanta, który odrazu wdrożył dochodzenia. Nieszczęśliwa matka zabrała swą okaleczoną córeczkę, odzyskaną wprost cudem, a policja aresztowała kilkunastu żebraków, którzy porwali dziewczynkę i dopuścili się na niej tak potwornej zbrodni.



Dożynki tegoroczne w Gródkach, w powiecie działdowskim. Liczne grono osób wzięło udział w uroczystości dożynkowej urządzonej przez państwa Stodolskich, właścicieli majątku Gródki. Na tym obrazku widzimy na tarasie pałacu gospodarzy w otoczeniu żeńców i żniwiarek, służby folwarcznej, oraz gości z panem starostą Płac owskim na czele, oficerów i żołnierzy lotników, którzy przez miesiąc kwaterowali w Gródkach.

„Precz z długiemi spodniami". W okręgu Affoltern, kantonu zurychskiego, w Szwajcarji, wybuchła rewolucja, wprawdzie nie krwawa, bądź co bądź jednak zacięta Oto wieśniacy tamtejsi wypowiedzieli stanowczą wojnę przeciw długim spodniom. Pod hasłem: „Precz z długiemi spodniami!" rozpoczął się w tym okręgu ruch żywiołowy i cała młodzież, zrzuciwszy długie spodnie, przyodziała się w krótkie, na wzór wieśniaków tyrolskich. Prasa miejscowa poparła gorliwie ten ruch, dowodząc, że długie spodnie są właściwie naleciałością, która zjawiła się w Szwajcarji razem z najściem Francuzów po Wielkiej Rewolucji, oraz pozostałością z owych smutnych czasów „Helwetyki", owej rzeczpospolitej sam dzielnej, utworzonej pod wpływem francuskim z kantonu zurychskiego. Do owego czasu Szwajcarzy nosili tak, jak Tyrolczycy, spodnie krótkie. Ruch więc obecny za przywróceniem prawa obywatelstwa takim spodniom jest zupełnie uzasadniony. Tak pisze prasa okręgu Affoltern, ponieważ zaś nigdy nie wiadomo, jakie moda przybierze rozmiary, choćby nawet powołali ją do życia nie krawcy paryscy lub londyńscy, lecz wieśniacy z zakątka szwajcarskiego, godzi się więc z obowiązku dziennikarskiego zanotować miejsce i czas jej powstania.

Przestroga dla pijaków. Pewien czterdziestoletni pijak nałogowy, zamieszkały w Charkowie, w Rosji Sowieckiej, wypił przez nieostrożność ćwierć szklanki alkoholu metylowego, rozcieńczonego wodą. Alkohol metylowy jest straszną trucizną, która, w minimalnej nawet ilości zużyta, atakuje wzrok i komórki nerwowe, powodując śmierć człowieka. To też nieszczęśliwy swoją nieostrożność przypłacił śmiercią — wkrótce po wypiciu alkoholu metylowego wystąpiły mdłości i wymioty, potem zaś przejściowe zaciemnienia pola widzenia — po 84 godzinach zupełne oślepnięcie, zaś na czwarty dzień śmierć. Alkohol metylowy, bliski krewniak alkoholu etylowego, jest trucizną gwałtowną, wchłaniającą się nawet przez skórę i już w małych ilościach wysoce szkodliwą. W Polsce od czasu do czasu zdarzają się przypadki zatrucia alkoholem metylowym, domieszanym do lichego gatunku, podejrzanego fabrykatu wódki.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Wynik wyborów do Rady Miejskiej. Jak zwykle, tak i tym razem nie obyło się bez walk i małych skandalików. Czy to nie można pracować zgodnie dla dobra kraju i miasta? Czy to potrzeba, żeby jeden człowiek, pragnący czynić dobrze i pracować, wybijał się kosztem dobrej sławy drugiego? A niestety, — tak się dzieje i to często nietylko w tem czy innem mieście. Naogół wynik głosowania wypadł nieco inaczej, niż podczas poprzednich wyborów. Lista Nr. 1, czyli tak zwana „mazurska", otrzyma tylko trzy mandaty, a nie cztery, jak poprzednio. Lista Nr. 2, czyli N. P. R., o jeden mandat więcej, to jest 7. Lista Nr. 3 — 1 mandat. Lista Nr. 4 — 1 mandat (dzięki zblokowaniu się tych dwóch ostatnich list). Lista Nr. 5 zyskała 5 mandatów. Lista Nr. 6 — jeden. (Listy Nr. 2, 5 i 6 zblokowały się).

— Dnia 5 b. m. odbyła się w „Hotelu Polskim" zabawa Polskiego Białego Krzyża z udziałem 200 osób. Dochód przeznaczono na świetlicę żołnierską bataljonu 32 p. p. w Działdowie.

Cudowna jesień. Dawno już nie mieliśmy tak pięknej jesieni. Ciepło, jak w maju, nawet noce ciepłe.

Z powiatu działdowskiego.

Burkat. U świń p. Barana stwierdzono urzędowo zarazę.

Skurpie. Wybuchła zaraza i pomór świń w gospodarstwach p. p.: Mówińskiego w Skurpiu i Domanowskiego w Pierławce.

Filice. Dnia 9 b. m. wieczorem powstał pożar w gospodarstwach Jana Pudlisa i Józefa Załęckiego. Spłonął dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze z martwym inwentarzem. Żywinkę uratowano. Szkody wynoszą około 20 tysięcy złotych, ubezpieczenie wynosi 8.000 zł. W gaszeniu brały udział straże z Nieostoi, Burkatu i Działdowa.

— Z powodu przyjmowania zapisów robotników na wyjazd do Francji, robotnicy rolni, nawet zakontraktowani, porzucają pracę, aby wyjechać.

Z Województwa Poznańskiego.

Odolanów. Wynik wyborów do Rady Miejskiej jest następujący: Lista Narodowa otrzymała 11 mandatów. Narodowa Partja Robotnicza (N. P. R.) 3. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (B. B.) 1, Niemcy 1.

— Nowy burmistrz miasta Odolanowa. W sali ratuszowej odbyło się zebranie Rady Miejskiej. P. Starosta powiatowy, Henryk Wąs, wprowadził w urząd p. Władysława Stasierskiego jako burmistrza miasta Odolanowa. P. Stasierski zajmował dotychczas stanowisko asesora w Wydziale Powiatowym w Ostrzeszowie. Po upływie 7 miesięcy doczekało się miasto Odolanów burmistrza, któremu życzymy wytrwania na nowem stanowisku i jak najlepszych wyników w swej pracy.

— W Odolanowie odbyło się przy licznym udziale sfer urzędniczych i społecznych uroczyste poświęcenie ośrodka zdrowia imienia Marszałka Piłsudskiego. Uroczystość zagaił p. starosta Henryk Wąs przemówieniem, w którem przedstawił przebieg sprawy budowy, dziękując przytem wszystkim tym, którzy przyczynili się do utworzenia tego dla społeczeństwa tak bardzo pożytecznego dzieła. Po kilku dalszych

przemówieniach otworzył p. Wojewoda poznański, hr. Dunin Borkowski, zakład, przecinając wstęgę, trzymaną u wstępu przez dwóch członków miejskiej ochotniczej straży pożarnej. Po oględzinach wszystkich ubikacyj, odbyło się w mieszkaniu p. Starosty wspólne śniadanie, w którem uczestniczyli także zastępca dyrektora departamentu służby zdrowia z Warszawy, p. dyrektor Chryszkiewicz, zastępca naczelnika wojewódzkiego urzędu zdrowia w Poznaniu, zastępca naczelnika Wydziału Pracy i Opieki Społecznej w Poznaniu, burmistrz powiatu, Powiatowy Komendant Policji Państwowej z Ostrowa i członkowie Wydziału Powiatowego. Oby ośrodek zdrowia stał się tem, na co jest przeznaczony, to jest przyczynił się do podniesienia zdrowotności ludności powiatu odolanowskiego.

Ostrów. Wynik wyborów do Rady Miejskiej jest następujący: Lista Narodowa otrzymała 9 mandatów (w dawnej radzie 4), N. P. R. i Chadecja (zblokowane) 5 mandatów. B. B. (Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem) 3. P. P. S. (socjaliści) 7. Niemcy bez mandatu.

Dymisja Wojewody. P. Wojewoda poznański, hr. Dunin Borkowski, podał się do dymisji. Na jego miejsce mianowany został Roger hr. Raczyński, obywatel, właściciel majątku Rogalin.

Z dalszych stron.

Pomorska Wystawa Drobiu. W dniach od 16 do 19 listopada r. b. odbyła się w Toruniu wielka Wystawa drobnego inwentarza.

Z za kordonu.

Nibork. Odbyło się tu poświęcenie pomnika zmarłego landrata v. Mirbacha.

— W powiecie niborskim panuje jakaś zaraźliwa choroba, na którą zapadają dzieci do lat 3-ch pod nazwą „Spinale Kinderlaemung“. Dotychczas stwierdzono 31 wypadków tej choroby, z czego były 3 śmiertelne.

— Niemieckie towarzystwo „Frauenhilfe“ zorganizowało dnia 29 z. m. zabawę, na którą przybył pastor Hermann z z Królewca.

Ełk. W dniu 3 b. m. odbył się tu zjazd nauczycieli szkół powszechnych z Prus Wschodnich. Rektor Helbig, przewodniczący stowarzyszenia nauczycieli z Ełku, zagajając zjazd, wzywał do zbierania datków na szkolnictwo niemieckie w pasie granicznym na terenie polskim, a szczególniej „dla prastarego niemieckiego Działdowa“(?). Uczestników zjazdu było około 600 osób.

Malschoeven, powiat niborski. Odbyło się tu poświęcenie pomnika poległych w czasie wojny światowej. Pomnik zbudowano kosztem gmin Malschoeven i Jedwabno, przy subwencji Wydziału Powiatowego w Niborku.

Piła (Schneidemuehl). Odbyło się tu uroczyste poświęcenie „Domu dziękczynnego Rzeszy niemieckiej“, który ma być pomnikiem dziękczynnym na pamiątkę „powstrzymania nawały polskiej od najazdu na prowincje wschodnie Niemiec“. Dom ten ma stać się ostoją kultury niemieckiej na wschodnich kresach i bronić ich przed zakusami kultury polskiej.

Wrocław. Na odbytym tu zjeździe niemieckiego Związku nauczycielskiego występowano energicznie przeciwko „zbyt lojalnej polityce“ mniejszościowej pruskiego rządu, a w szczególności przeciwko rozporządzeniu o szkołach dla mniejszości polskiej w Niemczech. Niezwykle ostro przemawiała znana hakatystyczna pruska posłanka Spohr, która, wskazując na rzekomą „nielojalność“ rządu polskiego wobec mniejszości niemieckiej zalecała, aby rząd niemiecki „ząb za ząb“ odpłacał się takiem samem postępowaniem rządowi polskiemu. Istotnie, zalecenie hakatystki pruskiej winnoby znaleźć i u nas posłuch, aby rząd polski podjął metodę „ząb za ząb“ polityki wobec mniejszości niemieckiej. Jak wiadomo, w Polsce istnieje 850 szkół dla mniejszości niemieckiej, utrzymywanych przeważnie z funduszów państwowych, gdy w Niemczech jest zaledwie kilka szkół dla Polaków na półtora miljona mniejszości polskiej.

Robotnicy sezonowi w Niemczech, a ubezpieczenia od bezrobocia. W myśl ustawy z dnia 16 lipca 1927 roku o ubezpieczeniu od bezrobocia, instytut centralny ubezpieczenia ma prawo wydawania specjalnych zarządzeń, regulujących udzielanie zapomóg bezrobotnym sezonowym (budowlani, drzewni, ogrodnicy). Dotąd przedłużano dla tej kategorji okres czekania, czas wypłacania zapomóg był zwykły (26 tygodni). Wynikiem tego było nadmierne obciążenie i fundusz rezerwowy w okresie zimy 1927 do 1928 roku został wyczerpany. Reichstag dnia 16 grudnia 1928 roku uchwalił ustawę, w myśl której (poczynając od dnia 30 września r. b.) bezrobotni sezonowi poddani zostaną wyjątkowym przepisom w okresie od dnia 10 września do dnia 31 marca każdego roku. Czas czekania będzie taki sam jak dla wszystkich innych robotników, ale zapomogi wypłacane będą przez 6 tygodni, poczem robotnicy będą mieli prawo już nie do zapomóg ubezpieczenia, lecz do pomocy z funduszów państwowych. Na pierwszy okres stosowania ustawy wyznaczy Reichstag kredyt w wysokości 28 miljonów marek.

7-mio miesięczny Kurs Rolniczo-Gospodarczy w Działdowie.

Podobnie, jak lat ubiegłych, w dniu 22 października rozpocznie się w Działdowie kurs rolniczo-gospodarczy dla dziewcząt. Kurs ten organizuje się pod protektoratem Ministerstwa Rolnictwa.

Przyjmuje się dziewczęta od lat 14. Nauka gotowania, szycia, haftu, prania i prasowania. Oprócz tego język polski, śpiew, historja, geografja, przyroda, rolnictwo, rachunki, kalkulacja i inne.

Nauka bezpłatna. Dziewczęta pokrywają tylko koszt zjedzonych potraw, oraz na własny koszt kupują materjał do robót ręcznych, które pozostają ich własnością.

Zapisy przyjmuje jeszcze inspektor szkolny, p. P. Klimosza w Działdowie.

Teatralny kurs korespondencyjny dla kierowników i reżyserów.

Związek Teatrów Ludowych w Warszawie, ulica Tamka Nr. 1, od szeregu lat otacza wszystkie teatry niezawodowe troskliwą opieką artystyczną. W tym celu między innemi prowadzi stale i systematycznie krótkoterminowe kursy instruktorskie. W obecnym roku organizuje specjalny kurs teatralny korespondencyjny dla kierowników i reżyserów teatralnych. Kurs ten, ze względu na swój system, staje się dla wszystkich dostępny, nie odrywa bowiem nikogo od codziennych zajęć i nie zmusza do wyjazdu, a zapewnia zdobycie potrzebnych wiadomości teatralnych. Program kursu obejmuje wszystkie przedmioty teoretyczne i praktyczne z zakresu teatrologji. Czas trwania kursu przewidywany przez 8 miesięcy. Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła Związek Teatrów Ludowych, Warszawa, ul. Tamka 1.

Rynki.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 12 października za 100 kilo: Żyto 24,50, pszenica 39,50, owies jednolity 24,00, jęczmień na kaszę 25,00, jęczmień browarny 29,00, rzepak 71,00, mąka pszenna luksusowa 78,00, mąka pszenna 65-cioprocentowa 67,00, mąka żytnia 70-procentowa 40,00, otręby żytnie 15,00, otręby pszenne 17,50, kuchy lniane 47,50, kuchy rzepakowe 33,00 złote.

„Gazeta Mazurska“ i „Nowiny“, pisma poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat“ i „Nasz Światek“ 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok z góry opłata wyniesie 8 zł. Dla płacących za pół roku 4,50 zł. Dla płacących kwartalnie z góry 2 zł. 50 gr.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Drukarnia „Współczesna“ w Warszawie, Szpitalna 10, tel. 193-95.